

W sobotę odsłona „Biesów”!

W Teatrze im. Osterwy znów szykuje nam się premiera z gatunku wielkich.

Zapowiadać na afiszu „Biesy” Dostojewskiego to pewnego rodzaju beczelność – powiedział na konferencji prasowej reżyser spektaklu i szef artystyczny sceny dramatycznej Krzysztof Babicki. Jednak teatr poważił się na to uznając, że dysponuje odpowiednim do takiego zadania zespołem. – Powód wystawienia tej sztuki siedzi przed wami – tu dyr. Babicki wskazał na osoby młodych, a już sprawdzonych w kilku przedstawieniach aktorów: Szymona Sędrowskiego – Wierchowińskiego, Bartosza Mazura – Szatow, Jacka Króla – Stawrogin i je-

dyną obecną na spotkaniu z dziennikarzami damę Annę Bodziak – Liza.

Teatr biedzi się nad „Biesami” od końca ubiegłego sezonu, coraz głębiej wstępując w mroki dostojewszczyzny. Atmosfera schyłku wieku i rozpadu wartości ma być przedstawiona jako pandemonium, któremu ulegnie sceniczna



REŻYSER BABICKI Ma po prawicy aktorów, po lewicy scenografów. Fot. TC

rzeczywistość. Dbą o to scenograf Marek Braun. Magia i metafizyka towarzyszą zespołowi w próbach non stop i przenikają do sfery prywatnej. Wszystko wskazuje na to, że czeka nas spektakl silnych emocji. Zwłaszcza że „Biesy” jawią się dziś jako utwór przewrotnie aktualny w swej warstwie politycznej. Choć tak doraźne, współczesne miały w zamyśle inscenizatorów nie być nachalną aluzją. Pointę dopisało jednak samo życie, wyznaczając na następny dzień po zaplanowanej dawno premierze datę wyborów samorządowych.

Więcej o sobotniej premierze w jednym z następnych wydań Kuriera.

MG